

BIBLICUM ŚLĄSKIE

II EDYCJA

Wykład 36 - Dzieje Apostolskie

Nawrócenie Szawła (9,1-19a)

Fragment ten jest jednym z trzech opowiadań o nawróceniu, czy też powołaniu Pawła (por. Dz 22,6-16; 26,12-18). Zgadniają się one co do istotnych elementów, jednak w niektórych szczegółach różnią się między sobą. Dotychczas było to wyjaśniane różnicą źródeł, które stoją za każdą z narracji. Obecnie wskazuje się raczej na fakt, że opowiadania te różnią się pod względem literackim. Autor w każdym z nich chciał podkreślić inne elementy ze względu na różny kontekst, w który zostało włączone każde z nich. Powtórzenie zaś jest elementem, którym posługuje się Łukasz również w opowiadaniu o nawróceniu Korneliusza (10,1-11,18; 15,7-11), a jego celem jest szczególne zaakcentowanie ważności tego zdarzenia. Wraz z nawróceniem Pawła rzeczywistością staje się fakt przygotowania przez Boga „narzędzia”, za pomocą którego uaktualnione zostanie w Kościele przepowiadanie Ewangelii poganom, co zostało oficjalnie zainaugurowane przez Piotra w 10,1-11,18. Paweł ukazuje się jako wyznawca nawrócony bezpośrednio przez Boga i powołany do wypełnienia misji przez włączenie do wspólnoty Kościoła, którą reprezentuje Ananiasz. W nim ukazuje się nam niczym nie skrepowana i nieprzewidywalna inicjatywa Pana z jednej strony oraz ciągłość mandatu danego apostołom przez Chrystusa (Dz 1,8) z drugiej strony. Paweł w swoich listach wielokrotnie będzie pisał i powracał do objawienia, które otrzymał od samego Chrystusa (zob. 1Kor 9,1; 15,8; Ga 1,13-16).

Szawel ciągle jeszcze siał groźę i dyszał żądzą zabijania uczniów Pańskich. Udał się do arcykapłana i poprosił go o listy do synagog w Damaszku, aby mógł uwięzić i przyprowadzić do Jerozolimy mężczyzn i kobiety, zwolenników tej drogi, jeśliby jakichś znalazł (ww. 1-2).

Ósmy rozdział rozpoczął się informacją o działalności Szawła. Dalsza narracja skoncentrowana była na dokonaniach Filipa. Pierwsze słowa rozdziału dziewiątego wyraźnie nawiązują do 8,3. Szawel wciąż jest prześladowcą chrześcijan. Szerzej na temat jego prześladowań będzie mowa w Dz 26,10-11. Sam Paweł będzie o tym pisał w Ga 1,13-23; 1Kor 15,9; Flp 3,6). Ścigając chrześcijan wypełniał nie tylko polecenia swoich przełożonych, lecz także z własnej inicjatywy podejmował wszelkie działania przeciw wyznawcom Chrystusa. W starożytnym świecie powszechnie stosowano listy

polecające. Józef Flawiusz potwierdza, że decyzje sanhedrynu były respektowane na terenie całej Palestyny. Żydzi poza terenem Palestyny respektowali urząd arcykapłana, a jego list polecający był w pewnym sensie wiążący dla tamtejszej synagogi. Miał on prawo domagać się ekstradycji ludzi, którzy zbiegli z terenu Judei. Przypuszczalnie synagogi w Syrii respektowały to prawo, choć nie dotyczyło to lokalnego namiestnika. Tamtejsze synagogi mogły więc współpracować z Szawłem w prześladowaniu chrześcijan pochodzenia żydowskiego.

Damaszek, starożytna stolica Syrii, był jednym z najbardziej znanych miast Bliskiego Wschodu. Usytuowana była na skrzyżowaniu dróg, którymi podążały karawany. Znajdowała się tam znaczna kolonia żydowska. Można się domyślać, że dokonywały się tam już nawrócenia na chrześcijaństwo

Nazwa, którą zostali określani chrześcijanie („zwolennicy tej drogi”) znana była również esseńczykom w Qumran. Jest to nawiązanie do formy postępowania moralnego obejmującego całość życia człowieka. W identycznym znaczeniu spotykamy to określenie w Dz 18,25-26 (por. 19,9.23; 22,4; 24,14.22).

Gdy zbliżał się już w swojej podróży do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba (w. 3).

W ten sposób Łukasz rozpoczyna właściwie opowiadanie o wydarzeniu, które na zawsze miało odmienić losy nie tylko samego Szawła, lecz również całego Kościoła. Zanim bohater opowiadania dotarł w okolice Damaszku, musiał przebyć około 250 km drogi. Właśnie tam olśniła go światłość z nieba. Motyw światłości jest charakterystyczny dla teofanii. Szawel z pewnością zobaczył to światło, jednak znacznie ważniejsze wydarzenie zostało opisane w następnym wersecie.

A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: «Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?» «Kto jesteś, Panie?» - powiedział. A On: «Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz (ww. 4-5).

W przypadku niektórych teofanii opisanych w Starym Testamencie gest „upadnięcia na twarz” było wrażeniem adoracji człowieka wobec Boga (zob. Ez 1,28; 2,23; 43,3). Tu jednak chodzi raczej o wywrócenie przez Boga planów człowieka, jak w 2Mch 2,27.

Zmartwychwstały Chrystus przemawia do największego prześladowcy. Tylko On i Ananiasz używają grecką formę jego imienia (zob. 9,17; 22,7.13; 26,14). Podwojenie imienia przy wezwaniu wyraża intensywność tego ostatniego (zob. Wj 3,4; 1Sm 3,4.10; Łk 8,24; 10,41; 22,31). W pytaniu Jezusa pobrzmiewają słowa dotyczące prześladowania, o którym była mowa wcześniej (zob. w. 2). Tu jednak dokonuje się

identyfikacja prześladowania Chrystusa z prześladowaniem Jego wyznawców (por. np. Łk 10,16). Późniejsze refleksje Pawła na temat ścisłego związku Chrystusa i Kościoła znajdują swój początek w tym głosie Boga, słyszonym przez Szawła.

Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić (w. 6).

W opowiadaniu o wydarzeniu pod Damaszkiem przez włączenie do historii Ananiasza pokreślona została pośrednicza rola Kościoła. To właśnie do niego ma się udać Szaweł po chrystofanii.

Ludzie, którzy mu towarzyszyli w drodze, oniemieli ze zdumienia, słyszeli bowiem głos, lecz nie widzieli nikogo (w. 7).

Podjęcie o to, że Szaweł miał halucynacje zostaje wyeliminowane stwierdzeniem, że jego towarzysze słyszeli głos, choć nie widzieli postaci. W Starym Testamencie znajdujemy podobne sytuacje: Egipcjanie słyszeli głos Izraelitów, ale ich samych nie widzieli (Mdr 18,1), Daniel miał wizję, ale jego towarzysze nie, a on sam upadł twarzą do ziemi wobec tego, który mu się ukazał (Dn 10,7-9). Podobnie Izraelici u stóp góry Horeb słyszeli słowa, lecz postaci Boga nie widzieli (Pwt 4,12).

Szaweł podniósł się z ziemi, a kiedy otworzył oczy, nic nie widział. Wprowadzili go więc do Damaszku, trzymając za ręce. Przez trzy dni nic nie widział i ani nie jadł, ani nie pił (ww. 8-9).

Bóg czasami dotykał ludzi ślepotą, aby uniemożliwić im realizację złych zamiarów lub jako tymczasowy środek mający na celu zwrócenie ich uwagi (zob. Rdz 19,11; 2Krl 6,18-20). Tu jednak chodzi o utratę wzroku na skutek blasku światła bijącego od chwały Bożej (por. Dz 22,11). Wzmianka o tym, że Szaweł przez trzy dni nic nie jadł, ani nie pił, to wskazanie na post, który był konsekwencją doznanego wstrząsu. W interpretacji Łukasz może posiadać charakter liturgiczny, jako przygotowanie do przyjęcia chrztu (C.M. MARTINI, 1986, 154).

W Damaszku znajdował się pewien uczeń, imieniem Ananiasz. «Ananiaszu!» - przemówił do niego Pan w widzeniu. A on odrzekł: «Jestem, Panie!» (w. 10).

W Dz 22,12 Ananiasz został nazwany człowiekiem wiernie przestrzegającym prawa i poważanym przez ludzi, nawróconym na chrześcijaństwo Żydem. To właśnie do niego przemówił Bóg, a on odpowiedział niczym uczeń na wezwanie nauczyciela (por. 1Sm 3,4-10; Iz 6,8). Podkreślenie przez Łukasza, że to właśnie Ananiasz był tym, który wprowadził Pawła do Kościoła potwierdza nie tylko jego uprzywilejowaną funkcję dla chrześcijan pochodzenia żydowskiego, lecz również dokumentuje jeszcze szczególnie związek z pierwotnym kościołem, właśnie judeo-chrześcijańskim.

A Pan do niego: «Idź na ulicę Prostą i zapytaj w domu Judy o Szawła z Tarsu, bo właśnie się modli». (I ujrzał w widzeniu, jak człowiek imieniem Ananiasz wszedł i położył na nim ręce, aby przejrzął) (ww. 11-12).

Ananiasz otrzymuje od Chrystusa polecenie, które ma doprowadzić do spotkania z Szawłem. Akcja zdarzenia zostaje powiązana z konkretnym miejscem, znanym do dziś. Ulica Prosta biegła w Damaszku ze wschodu na zachód, a obecnie biegnie dalej na północ. Z w. 12 dowiadujemy się, że również Paweł miał widzenie. Takie podwójne, bliźniacze wizje są rzadkością, choć znamy je ze Starego (Tb 3,1-17) i Nowego Testamentu (Dz 10,3-8; 10,9-16). Nie możemy jednak określić czy w. 12 to część słów wypowiedzianych przez Chrystusa, czy też jest parenetycznym dodatkiem.

«Panie - odpowiedział Ananiasz - słyszałem z wielu stron, jak dużo złego wyrządził ten człowiek świętym Twoim w Jeruzolimie. I ma on także władzę od arcykapłanów więzić tutaj wszystkich, którzy wzywają Twego imienia» (ww. 13-14).

Słowa Ananiasza świadczą o tym, że chce on wyjaśnić wątpliwości, zanim podejmie działanie. Widać, że wieści o działaniach podjętych przez Szawła dotarły nawet do Damaszku. Tym razem wyznawcy Chrystusa, którym Szaweł wyrządził krzywdę, zostali nazwani świętymi (gr. *hoi hagioi*). Określenie to, spotykane dość często w listach Pawła (zob. np. Rz 15,25.26.31; 1Kor 16,1.15; 2Kor 8,4; 9,1.12; Ef 2,19; 5,3; Flp 1,1; 4,22; Kol 1,2), nawiązuje do starotestamentowej teologii ludu Bożego. Nie chodzi tu o świętość w sensie moralnym, jako wolność od grzechów, lecz o jej wymiar kultyczny, jako oddanie się Bogu do Jego szczególnej dyspozycji (por. Wj 13,2; 19,6; Lb 16,3). W kontekście słów na temat władzy Szawła zleconej mu przez arcykapłana został użyty kolejny tytuł, którym zostali nazwani chrześcijanie („ci, którzy wzywają Twego imienia”). On jeszcze bardziej wiąże się z tradycją Starego Testamentu, choć był używany również przez Pawła (zob. 1Kor 1,2). Oba określenie posiadają charakter bardziej kultyczny niż moralny. W drugim pobrzmiewa odwołanie do słów Joela: „Każdy jednak, który wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony” (Jl 3,5), które zostały przytoczone przez Piotra w czasie mowy w dniu Pięćdziesiątnicy w Dz 2,21.

«Idź - odpowiedział mu Pan - bo wybrałem sobie tego człowieka za narzędzie. On zanieś imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela. I pokażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia» (ww. 15-16).

Chrystus powtarza nakaz i udziela Ananiaszowi wyjaśnienia w dwóch etapach. Po pierwsze, Szaweł, który był narzędziem skierowanym przeciw chrześcijanom, teraz stanie się narzędziem, czy lepiej naczyniem (gr. *skeuos*), w którym imię Jezusa zostanie zanesione do tych, którzy Go jeszcze nie znają. Na pierwszym miejscu zostali

wymienieni adresaci najważniejsi dla przyszłej posługi Pawła – poganie. Po drugie, Szawel, który dotychczas przyprawiał chrześcijan o cierpienia, sam będzie musiał wiele wycierpieć. Paweł w swoich listach wielokrotnie pisał o swoich cierpieniach (1Kor 4,10-13; 2Kor 4,7-14; 6,4-10). Słownictwo tego fragmentu przypomina język powołań opisanych w Starym Testamencie (zob. Iz 6,9; Jr 1,9-10; Ez 2,3-4).

Wtedy Ananiasz poszedł. Wszedł do domu, położył na nim ręce i powiedział: «Szawle, bracie, Pan Jezus, który ukazał ci się na drodze, którą szedłeś, przysłał mnie, abys przejrzał i został napelniony Duchem Świętym» (w. 17).

Wobec takich słów Chrystusa, Ananiasz podejmuje zadanie. Posłaniec zwraca się do Szawła określeniem „bracie” (gr. *adelfe*). Był to częsty tytuł, którym określano współwyznawców, nie tylko chrześcijan. Dalej Ananiasz w krótkich słowach przypomina wszystkie zdarzenia, które dotychczas miały miejsce: ukazanie się Jezusa Szawłowi w drodze, polecenie przybycia Ananiasza, aby on odzyskał wzrok i został napelniony Duchem Świętym. To ostatnie dokonuje się na skutek „nałożenia rąk”. Był to gest o szczególnym znaczeniu. Oprócz wyrażenia życzliwości ze strony Ananiasza, miał również wymiar charyzmatyczny, wręcz liturgiczny.

Natychmiast jakby luski spadły z jego oczu i odzyskał wzrok, i został ochrzczony. A gdy go nakarmiono, odzyskał siły (ww. 18-19a).

Sposób odzyskania wzroku przypomina podobne uzdrowienie opisane w Tb 2,10 i w 11,13. Chrzest jest znakiem dopełnienia się nawrócenia Szawła i jego włączenia do Kościoła. Choć Paweł nie wspomina ani razu wprost o swoim chrzcie, to jednak 1Kor 12,13 może być aluzją nie wprost do tego faktu (por. Rz 6,3). Ananiasz stał się więc tym dzięki, któremu Szawel stał się chrześcijaninem i świadkiem Chrystusa.

W. 19a wydaje się czynić aluzję nie tylko do koniecznego posiłku dla człowieka, który przepełcił trzy dni, lecz również do pokarmu eucharystycznego, który w naturalny sposób następuje w Kościele po chrzcie.